

KS. BENEDICT HUGHES CMRI

CAŁA I NIESKALANA
MUSIMY ZACHOWAĆ *INTEGRALNOŚĆ*
WIARY KATOLICKIEJ



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl



Cała i nieskalana

Musimy zachować *integralność* wiary katolickiej

Ks. BENEDICT HUGHES CMRI

Redaktor "The Reign of Mary"

Stali czytelnicy naszego magazynu zdają sobie sprawę z faktu, że wielokrotnie wytykaliśmy błędy tak zwanego stanowiska teologicznego "uznawaj i stawiaj opór" (*Recognize and Resist*) – często nazywanego po prostu "R&R". Powodem naszych powtarzających się ostrzeżeń jest to, że jest to błędne nauczanie – a nawet heretyckie – i jeśli chcemy zachować integralną wiarę katolicką, czystą i nieskażoną, musimy unikać jak zarazy wszelkich błędnych nauk, które mogłyby ją podważyć. Jak czytamy w Credo Atanazjańskim: "Ktokolwiek chce być zbawionym, przede wszystkim potrzeba, aby wyznawał katolicką wiarę. Której jeśliby kto nie zachował całej i nienaruszonej, ten niewątpliwie zginie na wieki".

W naszych czasach musimy nieustannie demaskować ten błąd, ponieważ jest często promowany przez tych, których wielu uważa za ortodoksyjnych zwolenników tradycyjnej wiary katolickiej. Jak św. Paweł napomina Tymoteusza: "głoś słowo, nalegaj w porę, nie w porę; przekonywaj, proś, karć z wszelką cierpliwością i nauką" (2 Tym. 4, 2). Pewne prawdy muszą być ciągle objaśniane, zwłaszcza te, które tak często są negowane.

Obecnie jest to tym ważniejsze, ponieważ tak wielu skądinąd wiernych katolickich nauczycieli i pisarzy nieustannie zaszczepia ten błąd swoim niczego niepodejrzewającym zwolennikom. Nie tyle powinniśmy się obawiać jawnych heretyków, co tych pozornie wiernych katolików, którzy "jakby kroplą jadu, zatruwają czystą i prostą wiarę podaną przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i przekazaną nam przez apostolską tradycję" (Papież Leon XIII, *Satis cognitum*, par. 9). Ten konkretny błąd jest regularnie promowany w publikacjach "Catholic Family News" i "The Remnant", a także między innymi przez członków Bractwa Św. Piusa X. Ponadto, orędownicy tej nauki stale ostrzegają przed "niebezpieczeństwami" sedewakantyzmu, uniemożliwiając swoim zwolennikom choćby tylko rozważenie wartości rozwiązania sedewakantystycznego w obliczu kryzysu, z którym się dziś mierzymy.

Co zatem głosi "R&R"?

Zanim przejdziemy dalej, chciałbym dokładnie wyjaśnić, co oznacza to stanowisko "uznawaj i stawiaj opór" i dlaczego jest ono błędne. Następnie przyjrzymy się niektórym szczegółom historii Kościoła dotyczącym podobnych błędów, które utorowały drogę temu obecnemu.

Po pierwsze, trzeba przyznać, że zwrot "uznawaj i stawiaj opór" jest nieporęcznym określeniem próbującym opisać główny błąd jego zwolenników. A co to za błąd? Jest to koncepcja, że wierni katolicy mogą dziś uznawać papieskich pretendentów od czasów *Vaticanum II* za prawdziwych papieży i jednocześnie sprzeciwiać się tym spośród ich nauk, które uważają za heretyckie oraz ich dyscyplinarnym decyzjom, które uważają za niebezpieczne lub szkodliwe. Uważają, że są w pełni usprawiedliwieni odrzucając nauki doktrynalne i decyzje dyscyplinarne tego, kogo uznają za prawdziwego papieża – skoro doszli do wniosku, że te rzeczy są sprzeczne z wiarą.

Problem polega na tym, że takie postępowanie jest całkowicie sprzeczne z tradycyjnym katolickim nauczaniem i praktyką. W rzeczywistości taka praktyka nie ma precedensu w historii Kościoła, jednak wielu jej zwolenników stara się twierdzić coś przeciwnego. Co więcej, jest ona całkowicie sprzeczna z różnymi doktrynalnymi wypowiedziami, zwłaszcza Soboru Watykańskiego (1869-1870). (Należy zwrócić uwagę, że ten prawdziwy sobór jest obecnie zwykle określany jako Sobór Watykański I, aby nie mylić go z niechlubnym heretyckim Soborem Watykańskim II).

Sobór Watykański na przykład naucza, co następuje: "Dlatego nauczymy i oświadczamy, że Kościół rzymski z zarządzenia Pana posiada prymat zwyczajnej władzy nad wszystkimi innymi kościołami i że ta władza jurysdykcyjna Rzymskiego Papieża jest prawdziwie biskupia i bezpośrednia. Wobec niej pasterze jakiegokolwiek obrządku lub godności oraz wierni, zarówno każdy z osobna jak i wszyscy razem, są zobowiązani do hierarchicznego podporządkowania się i prawdziwego posłuszeństwa nie tylko w rzeczach dotyczących wiary i moralności, lecz także w tych, które odnoszą się do karności i rządzenia Kościołem rozszerzonym po całym świecie... Taka jest nauka katolickiej prawdy, od której nikt nie może się odchylić bez niebezpieczeństwa dla swej wiary i swego zbawienia" (Denzinger, 1827).

Proszę zwrócić szczególną uwagę, że każdy, kto odmawia posłuszeństwa – "nie tylko w rzeczach dotyczących wiary i moralności, lecz także w tych, które odnoszą się do karności i rządzenia Kościołem" – stawia się poza "wiarą i zbawieniem". Takie postawienie sprawy nie pozostawia miejsca na wątpliwości. Pamiętajmy także, że nie jest to opinia teologiczna, lecz uroczyste nauczanie soboru powszechnego.

Ta osobliwa idea (uznawania kogoś za prawdziwego papieża z jednoczesnym kontestowaniem jego zarządzeń) jest nie tylko całkowicie sprzeczna z całym nauczaniem katolickiego Kościoła, ale także prowadzi do błędów towarzyszących. Na przykład, skutkiem tego błędu z konieczności deleguje się kogoś innego niż papież, do rozsądzania, czego należy słuchać, a co odrzucać. W rezultacie ci, którzy popełniają ten błąd, stają się sami dla siebie papieżami, osądzając, które oświadczenia Watykanu przyjmą, a które odrzucą. Po raz kolejny należy zauważyć, że taka praktyka została potępiona przez Sobór Watykański I: "A ponieważ na skutek Boskiego ustanowienia apostolskiego prymatu Rzymski Biskup kieruje całym Kościołem, nauczymy i wyjaśniamy, że jest on najwyższym sędzią wiernych, którzy mogą się do niego zwracać we wszystkich sprawach wchodzących w zakres jurysdykcji kościelnej. Wyroku zaś Stolicy Apostolskiej, ponad którą nie ma wyższej władzy, nikt nie może odrzucać ani też poddawać osądowi" (Denzinger, 1830).

Co więcej, ci, którzy opowiadają się za tym osądzaniem i "przesiewaniem", z konieczności będą się różnić między sobą – odnośnie tego, co należy zaakceptować, a co odrzucić – co z kolei będzie prowadzić do braku jedności. Na przykład niektórzy chętnie akceptują złagodzone przez Pawła VI

warunki postu przed Komunią św. oraz jego inne zarządzenia dotyczące postu i abstynencji. Będą bez skrępowań jeść mięso w piątki całego roku, czując się zobowiązanymi do powstrzymania się tylko w Środę Popielcową i piątki Wielkiego Postu. Jednocześnie jednak odrzucają unieważnienia małżeństw dokonywane przez Watykan, na mocy zmian dotyczących podstaw unieważnienia małżeństwa wprowadzonych przez tego samego Pawła VI. (Paweł VI wprowadził tak zwane "psychologiczne" podstawy unieważnienia, które doprowadziły do wielkiej eksplozji unieważnień wydawanych przez kościoły soborowe). Inni jednak chcą korzystać z tych rozszerzonych podstaw do unieważnienia, ponieważ im to odpowiada. Można podać jeszcze wiele innych przykładów, skoro otwarta została prawdziwa puszka Pandory i każda osoba sama decyduje, co zaakceptować, a co odrzucić. Jak widać na tych kilku przykładach, mentalność R&R prowadzi do kompletnego chaosu i wszechobecnej niestałości praktyk kościelnej dyscypliny. Bractwo Św. Piusa X stara się jednak trzymać w ryzach swoich zwolenników, mówiąc im, aby zaakceptowali osąd swoich przełożonych dotyczący tego, co należy przyjąć, a co odrzucić. W ten sposób przyznają tym przełożonym quasi-papieskie kompetencje.

Źródła stanowiska R&R: koncyliaryzm i gallikanizm

Naturalnie pojawia się pytanie: "Skąd się wzięła ta mentalność?". To dobre pytanie. Skoro to stanowisko jest tak sprzeczne ze zdefiniowanym nauczaniem Kościoła i dwudziestowieczną praktyką Kościoła, to w jaki sposób mogło zyskać aprobatę? Aby odpowiedzieć na to pytanie, rzućmy okiem na niektóre szczegóły historii Kościoła, które pokazują nam źródła tego błędu.

W XIV wieku Kościół stanął w obliczu bezprecedensowego kryzysu. Po śmierci papieża Grzegorza XI w kwietniu 1378 roku, w Rzymie na papieża został wybrany arcybiskup Bari i przyjął imię papieża Urbana VI. Jednak wkrótce po jego wyborze francuscy kardynałowie wyrzekli się go. Po powrocie do Awinionu w południowo-wschodniej Francji twierdzili, że zostali zmuszeni do wyboru Włocha i przystąpili do wyboru własnego papieża, który przyjął imię papieża Klemensa VII. Katolicy byli zdezorientowani. Który z nich był prawdziwym papieżem?



Wielka schizma zachodnia dobiegła końca wraz z wyborem papieża Marcina V na Soborze w Konstancji. Co ciekawe, po zatwierdzeniu dokumentów tego soboru, papież Marcin V usunął wszystkie odniesienia do heretyckiej koncepcji, że sobór powszechny stoi ponad papieżem.

Rozłam trwał już kilka dekad, gdy grupa kardynałów postanowiła rozwiązać go na soborze, który miał się odbyć w Pizie w 1409 roku. Potępiono na nim dwóch papieskich pretendentów i przystąpiono do wyboru innego papieża. Ponieważ ani prawdziwy papież (w Rzymie), ani antypapież w Awinionie nie zgodzili się na abdykację, było teraz trzech podających się za papieża, co powodowało jeszcze większe zamieszanie wśród wiernych. W końcu do Konstancji zwołano sobór, który rozwiązał kryzys, wybierając kardynała Otto Colonnę, który przyjął imię papieża Marcina V. Wybór ten przywrócił pokój Kościołowi, ponieważ inni pretendenci zostali obaleni lub dobrowolnie zrzekli się swoich roszczeń przez wzgląd na dobro Kościoła. Kryzys został zażegnany. Ta bezprecedensowa sytuacja w Kościele była jednak źródłem heretyckiej idei zwanej koncyliaryzmem. Wielu teologów spekulowało, że sobór powszechny stoi wyżej od papieża i ma większą władzę od papieża. Wiemy, że jest to herezja – zwłaszcza od czasu dogmatycznych definicji Soboru Watykańskiego (1870) dotyczących papieża – ale wówczas nie było to tak jasne dla wszystkich. Co ciekawe, po zatwierdzeniu dokumentów Soboru w Konstancji, papież Marcin V starannie usunął wszystkie odniesienia do tej heretyckiej koncepcji. W związku z tym, dzięki tym poprawkom, Sobór w Konstancji należy do dwudziestu soborów powszechnych katolickiego Kościoła.

Jednakże koncepcja, że sobór powszechny ma władzę większą od papieża – utrzymała się. Idee koncyliaryzmu doprowadziły do soboru w Bazylei, który rozpadł się i nie został uznany za prawdziwy sobór Kościoła.

Ostatecznie koncyliaryzm potępiono na V Soborze Laterańskim obradującym w latach 1512-1517, jednak potępienie idei koncyliaryzmu na prawdziwym soborze nie wyeliminowało ich całkowicie z umysłów wszystkich katolików. We Francji idee te rozwinęły się wreszcie w kolejną herezję zwaną gallikanizmem.

Herezja znana pod nazwą gallikanizmu obejmuje grupę opinii charakterystycznych dla niektórych katolickich teologów i myślicieli we Francji – stąd nazwa gallikańskie. Idee te zmierzały do ograniczenia władzy papieża na korzyść biskupów i świeckiego władcy. W 1682 roku grupa duchownych we Francji wystąpiła z deklaracją szczegółowo opisującą te koncepcje.

Gallikanizm domagał się ograniczenia władzy papieskiej przez doczesną władzę książąt oraz władzę soborów powszechnych i biskupów, którzy jako jedyni (w ich przekonaniu) mogli nadawać papieskim decyzjom autorytet nieomyślności. Pomysły te doprowadziły do rozszerzenia jurysdykcji biskupów, a urzędników cywilnych do mieszania się w sprawy Kościoła. Gallikanizm ograniczył autorytet doktrynalny papieża na korzyść biskupów. Tak zwane "wolności gallikańskie" dawałyby królowi Francji władzę nad zarządcami Kościoła. Na przykład, legaci papiescy nie mogli zostać wysłani do Francji bez zgody króla oraz musieli mu podlegać. Co więcej, biskupi nie mogli opuszczać Francji bez zgody króla. Jedną z najbardziej heretyckich idei gallikańskich była nauka, że można się odwoływać od papieskich decyzji do przyszłego soboru.

Oczywiście przychodzi na myśl pytanie: Jak takie pomysły mogły się pojawić we Francji? Gallikanie domagali się ustępstw i przywilejów francuskich monarchów, sięgając aż do Pepina i Karola Wielkiego. Niektórzy gallikańscy apologety twierdzili nawet, że ich przywileje pierwotnie pochodziły z dyscypliny wczesnego Kościoła. Jednak wręcz przeciwnie, historia pokazuje wyraźnie, że francuscy biskupi zawsze zachowywali wielki szacunek i uległość wobec wyroków Stolicy Apostolskiej, do której zwracali się o ostateczny wyrok. Jednak pomimo tej historii niektórzy biskupi francuscy chcieli ożywić przytłumione nauki soboru w Konstancji dotyczące koncyliaryzmu. Nawet na Soborze Trydenckim byli francuscy biskupi, którzy wielokrotnie opowiadali się za koncepcjami koncyliaryzmu.

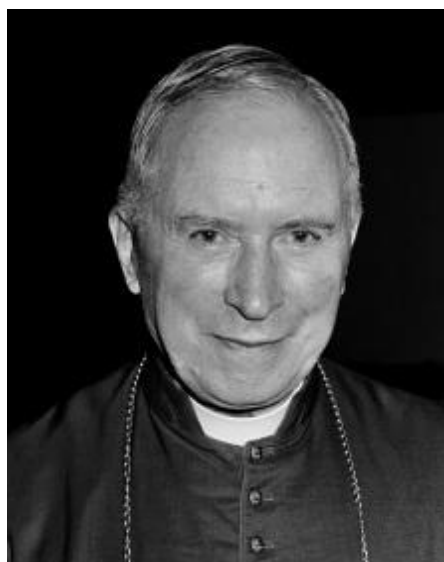
Chociaż idee gallikańskie na jakiś czas przygasły – zwłaszcza wraz z postępem protestantyzmu, który pozbawił papieża wszelkiej władzy – to w 1663 roku na nowo się umocniły, kiedy uniwersytet w Sorbonie wydał oświadczenie, że nie przyznaje żadnej władzy papieżowi nad doczesnym panowaniem króla. W 1682 roku król Ludwik XIV zgromadził duchowieństwo francuskie i przyjął podstawowe artykuły gallikanizmu, które starał się wprowadzić w życie w całej

Francji. Nikt nie mógł otrzymać stopnia naukowego z teologii bez uprzedniego popierania tychże tez i nie wolno było przeciwko nim niczego publikować. Papież energicznie potępił Deklarację z 1682 roku i ostatecznie król ustąpił. Jednak idee tego dekretu pozostały głęboko zakorzenione w umysłach wielu francuskich duchownych.

Od czasu powstania tej idei pojawiały się różne papieskie potępienia błędów gallikanizmu, szczególnie autorstwa papieża Piusa IX. Ostatecznie na Soborze Watykańskim koncyliaryzm i gallikanizm otrzymały śmiertelny cios, gdy sobór zdefiniował: "Dlatego zbaczają z drogi prawdy ci, co twierdzą, iż dozwolona jest apelacja od orzeczeń Biskupów Rzymskich do soborów powszechnych, jako do władzy wyższej od papieskiej" (Denzinger, 1830).

W jaki sposób taki pomysł mógł dziś zyskać zwolenników?

Skoro postulaty ideologii R&R tak wyraźnie sprzeciwiają się zdefiniowanej doktrynie Kościoła i praktykowaniu katolicyzmu na przestrzeni dziejów, to dlaczego stały się dzisiaj tak dominujące wśród wielu tradycyjnych katolików? Odpowiedź jest prosta: z powodu arcybiskupa Marcellego Lefebvre'a. Podobnie jak to było w przypadku wielu katolików, arcybiskup wiedział, że to, co promowano w imię katolicyzmu od czasów *Vaticanum II* było heretyckie. Jego *sensus catholicus* buntował się w obliczu liturgicznych innowacji, ekumenizmu, fałszywej wolności religijnej itp. Jednak nigdy nie był w stanie dojść do wniosku, że tym, który za to wszystko jest odpowiedzialny był sam "papież".



Niezależnie od tego, czy na arcybiskupa Marcellego Lefebvre'a miały wpływ wciąż utajone idee gallikanizmu i koncyliaryzmu gdy zaczął stawiać opór modernistycznym zmianom płynącym z Rzymu, to dzisiejsze stanowisko "uznawaj i stawiaj opór" należy nazwać *lefebryzmem*, ponieważ to z jego powodu "R&R" panuje obecnie.

Kiedy w 1976 roku został zawieszony przez Pawła VI, Lefebvre uważał, że nie ma uzasadnienia dla takiej kary. Po prostu kontynuował kształcenie i wyświęcanie kapłanów oraz podróże po całym świecie, aby udzielać sakramentu bierzmowania. Z biegiem czasu w latach 70. i 80. arcybiskup stał się najwybitniejszym i najbardziej znanym duchownym przeciwstawiającym się zmianom. W związku z tym zyskał wielu zwolenników, w tym brytyjskiego pisarza Michaela Daviesa, który gorliwie bronił Lefebvre'a. W końcu jednak Davies doszedł do wniosku, że nie jest już w stanie sprzeciwić się temu, kogo uznaje za papieża i powrócił do pełnej komunii z kościołem soborowym.

Ze swojej strony arcybiskup Lefebvre nadal wahał się między poddaniem się "papieżowi", a utrzymaniem apostolatu wymierzonego przeciw Rzymowi. Podobno rozważał zalety sedewakantyzmu, ale nigdy nie podjął decyzji o odrzuceniu roszczeń Jana Pawła II (i jego soborowych poprzedników) do posiadania prawowitego papiestwa. W rzeczywistości, *de facto* ustanowił równoległe magisterium, które starannie przesiewa to, czego naucza rzekoma Stolica Apostolska. Nadal wyświęcał kapłanów i ostatecznie konsekrował biskupów, wbrew osobie, którą uważał za papieża.

Rzeczywiście ideologię "uznawania i stawiania oporu" – tak powszechną dziś w tradycjonalistycznych kręgach – należałoby nazwać *lefebryzmem*, ponieważ to sam arcybiskup jest powodem, dla którego ona obecnie panuje. Czy on, Francuz, był pod wpływem wciąż ukrytych idei gallikanizmu i koncyliaryzmu? Tego nie wiemy, ale prostym i oczywistym faktem jest to, że się mylił. Jego teologiczne konkluzje, jak postępować w czasach kryzysu, były sprzeczne z uroczystie zdefiniowanym nauczaniem Kościoła.

Do dnia dzisiejszego jego Bractwo wciąż przesiewa "papieskie" nauki. Jego duchowieństwo odrzuca kanonizacje, które uważa za szkodliwe lub niebezpieczne, ustala, jakich reguł kościelnej dyscypliny mają przestrzegać i doradza swoim wyznawcom, aby zaakceptowali rozstrzygnięcia przełożonych Bractwa. Wszystko to jest ewidentnie sprzeczne z nauczaniem katolickiego Kościoła i nie może być w żaden sposób usprawiedliwione.

Podsumowując

Nadszedł czas, aby wszyscy, którzy rozpoznają błędy emanujące z Watykanu – a zwłaszcza od osoby, która twierdzi, że jest papieżem – dokonali wyboru: albo pokornie podporządkować się człowiekowi, który, jak twierdzą,

jest papieżem, albo stwierdzić, że z powodu swej uporczywej herezji nie może być prawdziwym następcą św. Piotra, a zatem jego roszczenia do papiestwa należy całkowicie odrzucić. Nie da się pogodzić tych dwóch rzeczy. W szczególności nie można nadal postępować według schematu uznawania kogoś za papieża i opierania się jego dekretem. Jest to kompletnie niekatolickie.

Papież Pius VI potępił ideę, że "Kościół rządzony przez Ducha Bożego mógł ustanowić reguły karności, które są... niebezpieczne i szkodliwe i prowadzą do zabobonów i materializmu" (Denzinger, 1578). A tymczasem, *Novus Ordo*, nowy kodeks prawa kanonicznego oraz większość reguł dyscyplinarnych soborowego kościoła są właśnie takie, a nawet gorsze. To wszystko nie mogłoby pochodzić od prawdziwie katolickiej władzy.

Zanim zakończymy, spójrzmy jeszcze raz na fragment cytowanej na początku encykliki *Satis cognitum* papieża Leona XIII. Bezpośrednio przed wypowiedzią dotyczącą "kropli jadu" Jego Świątobliwość stwierdza: "Kościół ufundowany na tych zasadach i świadom swego obowiązku, niczego nie czynił z większą gorliwością i staraniem, niż to okazał w obronie integralności wiary. Dlatego uważał za buntowników i wydalął z szeregów swych dzieci tych wszystkich, którzy wyznawali nauki w jakimkolwiek punkcie sprzeczne z jego własnym nauczaniem. Arianie, montaniści, nowacjanie, kwartodecymianie, eutychanie z pewnością nie odrzucili całej doktryny katolickiej: porzucili tylko pewną jej część. Któż jednak nie wie, że zostali ogłoszeni heretykami i usunięci z łona Kościoła? W podobny sposób potępiono wszystkich autorów heretyckich zasad, którzy w kolejnych wiekach poszli w ich ślady... Postępowanie Kościoła zawsze było takie samo, o czym świadczy jednomyślne nauczanie Ojców Kościoła, którzy uznawali za nienależących do katolickiej wspólnoty i obcych Kościołowi wszystkich tych, którzy by w najmniejszym stopniu odstąpili od jakiegokolwiek punktu nauki podawanej w jego autorytatywnym Magisterium" (paragraf 9).

Nie chcemy połowicznego katolicyzmu, lecz jak to ujął papież Leon XIII, chcemy "nienaruszonej wiary". Nic innego nie pomoże, ponieważ, jak ujęte jest to zwięźle w Credo Atanazjańskim: "Ktokolwiek chce być zbawionym, przede wszystkim potrzeba, aby wyznawał katolicką wiarę. Której jeśli by kto nie zachował całej i nienaruszonej, ten niewątpliwie zginie na wieki".

Ks. Benedict Hughes CMRI

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 171, Winter 2019 (www.cmri.org) (1)

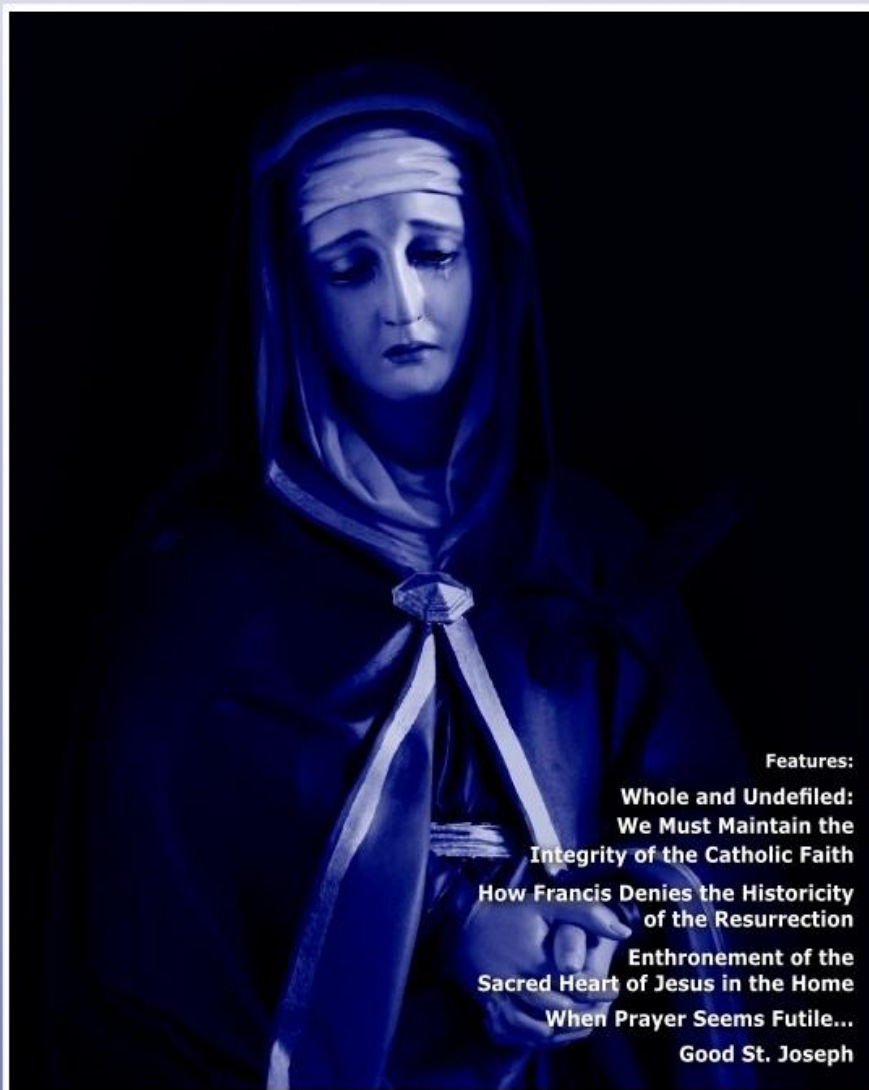
Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek.](#) b) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.](#) c) [Nowa praktyka "dialogu". Duch apostolski zniszczony przez Vaticanum II.](#) d) [Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI.](#) e) [New Age, Nowa Religia.](#) f) [Konieczność modlitwy o nawrócenie zbłąkanych dusz.](#) g) [Karmić dusze nauką prawdy.](#) h) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.](#) i) ["...ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?](#) j) [Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.](#) k) [Największa ozdoba katolickiego kapłaństwa.](#)
 - 2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Sedewakantyzm.](#) b) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) c) [Fatima, negocjacje FSSPX z modernistami i stanowisko arcybiskupa Lefebvre.](#) d) [Nieomyślne nauczanie papieża Piusa XII i Jego świątobliwych poprzedników potępia błędy i herezje Vaticanum II.](#) e) [Odstępstwo Campos i nielogiczne stanowisko teologiczne FSSPX.](#)
 - 3) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomyślność a dzisiejszy kryzys w Kościele.](#) b) [Ecône – koniec, kropka.](#) c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\).](#) d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku.](#) e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła.](#)
 - 4) Ks. [Bp] Robert L. Neville, [Błędy i sprzeczności FSSPX. Powody dla których opuściłem Bractwo Św. Piusa X. List do biskupa Bernarda Fellaya.](#)
 - 5) John Daly, a) [Nieprawdopodobny kryzys.](#) b) [Długotrwały wakat Stolicy Apostolskiej w ujęciu księdza O'Reilly.](#) c) [Arcybiskup Lefebvre a sedewakantyzm.](#)
 - 6) Ks. Jacek Tylka, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroiczych.](#)
 - 7) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów.](#) b) [Przysięga antymodernistyczna.](#)
 - 8) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
 - 9) a) [Mały katechizm o Syllabusie.](#) b) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#)
 - 10) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).](#)
 - 11) Ks. Andrzej Wyrzykowski, [Wielka Schizma Zachodnia \(1378-1415\).](#)
 - 12) Bp Karol Józef Hefele, [Piotr de Luna – antypapież Benedykt XIII.](#)
 - 13) Ks. Jan Nepomucen Brischar, [Jan XXIII – Baltazar Cossa.](#)
 - 14) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)
- (Przypisy i początkowa ilustracja od red. **Ultra montes**).

The

Reign of Mary



Features:

**Whole and Undeiled:
We Must Maintain the
Integrity of the Catholic Faith**
**How Francis Denies the Historicity
of the Resurrection**
**Enthronement of the
Sacred Heart of Jesus in the Home**
When Prayer Seems Futile...
Good St. Joseph

www.CMRI.org

Winter 2019

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020